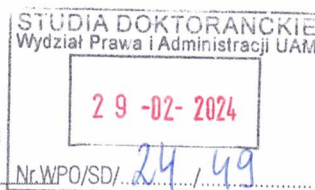




**Uniwersytet Szczeciński**  
**Wydział Prawa i Administracji**

ul. Narutowicza 17a, 70-240 Szczecin  
tel. (91) 444 28 26      faks (91) 444 28 46      e-mail: wpiaus@wpiaus.pl



**dr hab. Zbigniew Kuniewicz, prof. US**

**Uniwersytet Szczeciński**

**Recenzja rozprawy doktorskiej**

**Pana mgr. Mateusza Buszkiewicza**

**pt. „Koncepcja interesu grupy spółek oraz jej zastosowanie w polskim porządku prawnym na przykładzie ochrony wspólników mniejszościowych spółki zależnej”,**

**Poznań 2024, ss. 498,**

**przygotowanej pod kierunkiem prof. UAM dr. hab. Jarosława Grykiela**

**I. Wybór tematu, konstrukcja pracy, metody badawcze**

Przedmiot badawczy recenzowanej pracy został jasno przedstawiony w jej tytule. Jest nim problematyka interesu grupy spółek, funkcjonującej w polskim porządku prawnym, w aspekcie ochrony wspólników mniejszościowych spółki zależnej. Wprawdzie Doktorant we wprowadzeniu ograniczył przedmiotowy zakres rozprawy do spółek z o.o., jednak ze względu na złożoność tej problematyki oraz sposób jej uregulowania nie zawsze takie ograniczenie jest możliwe i rozważania dotyczą również spółki akcyjnej. W szczególności, gdy chodzi o modele regulacyjne dotyczące grupy spółek. Natomiast, już sama szczegółowa analiza ochrony interesów wspólników mniejszościowych jest prowadzona na gruncie spółki z o.o.

Wybór tematu pracy ze wszech miar zasługuje na pozytywną ocenę. Problematyka grupy spółek, mająca od 2022 r. rozbudowaną regulację w Kodeksie spółek handlowych, jest zagadnieniem nie tylko aktualnym, ale też doniosłym dla nauki prawa i praktyki. Istniejące do czasu nowelizacji Kodeksu spółek handlowych uregulowanie, mające charakter szczątkowy, wyrażone było w art. 7 k.s.h., przewidującym możliwość zawarcia między spółką dominującą a spółką zależną umowy o zarządzanie spółką zależną lub przekazywanie zysku przez tę spółkę. Wprawdzie, wspomniany art. 7 k.s.h. był stosowany w praktyce, gdyż powstawały holdingi

(np. w sektorze energetycznym, który miałem okazję badać), jednak przepisy Kodeksu spółek handlowych nie były dostosowane do funkcjonowania holdingów, zwłaszcza gdy chodzi o konieczność działania w interesie spółki oraz jasno określone kompetencje jej organów.

Oczywiście można było do omawianego zagadnienia podejść tak, jak uczynił to przywołany w rozprawie Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z 3 grudnia 2012 r. (V ACa 702/12). Objasniając pojęcie grupy spółek Sąd Apelacyjny stwierdził, że tworzą ją ze sobą wzajemnie powiązane spółki handlowe, „pomiędzy którymi istnieje stosunek dominacji i zależności o charakterze trwałym i które posiadają wspólny interes gospodarczy (...). Z istoty zgrupowania spółek wynika, że spółka uczestnicząca w grupie spółek powinna się kierować również interesem grupy spółek. Nie oznacza to jednak podporządkowania własnego interesu interesowi grupy. Relacja pomiędzy tymi dwoma interesami powinna być ujmowana raczej w kategoriach równoważenia.” (s. 130).

Przywołałem wiernie wypowiedź Sądu Apelacyjnego w Katowicach, aby uzmysłowić, jak duże niezrozumienie towarzyszyło problematyce grupy spółek. Taka życzeniowa, ogólnikowa charakterystyka grupy spółek nie wytrzymuje krytyki, nawet na poziomie akademickiej dyskusji. Natomiast w praktyce jest niemożliwa do zastosowania. Problemy związane z grupą nie występują bowiem wtedy, gdy interesy (jednostkowe oraz grupy) są „raczej równoważone”, ale wtedy, gdy nie są one zbieżne. I właśnie temu wyzwaniu powinna sprostać regulacja prawna grupy spółek.

Wprowadzenie do Kodeksu spółek handlowych problematyki grupy spółek stwarza dobrą okazję do podjęcia badań nad tą regulacją prawną. O złożoności omawianego zagadnienia świadczy fakt, że wiele lat trwały prace nad polskimi przepisami prawa grupy spółek. Natomiast prace nad modelowymi rozwiązaniami grupy spółek na gruncie Unii Europejskiej nie przyniosły oczekiwanych efektów. Z kolei, w poszczególnych porządkach prawnych, które Doktorant uczynił przedmiotem badania, nie ma jednolitego wzorca dotyczącego grupy spółek. W efekcie, Autor rozprawy wyróżnił trzy podejścia do tej problematyki: brak jakiegokolwiek regulacji, regulacja szcątkowa, regulacja pełna (s. 209).

Główny nurt badawczy koncentruje się na prawie grupy spółek. Autor bada różne rozwiązania prawne występujące w obcych porządkach prawnych, jednak praca nie ma charakteru prawnoporównawczego. Badanie innych regulacji prawnych ma na celu poszukiwanie optymalnego rozwiązania na gruncie polskiego ustawodawstwa. Celem badań nie jest funkcjonowanie grupy spółek jako takiej. Tym celem jest zbadanie interesu grupy jako

motywu decydującego o istnieniu grupy i odniesienie go do interesu spółki uczestniczącej w grupie. Doktorant słusznie twierdzi, że wyważenie prawnych interesów i zapewnienie ochrony podmiotom uczestniczącym w grupie ma kluczowe znaczenie dla zapewnienia efektywnej regulacji prawnej (s. 53). Analiza tego zagadnienia prowadzona jest z perspektywy ochrony interesów wspólników mniejszościowych spółki zależnej uczestniczącej w grupie.

Zasadniczym celem pracy jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, jaką ochronę wspólników mniejszościowych spółki zależnej zapewnia przyjęta przez polskiego ustawodawcę koncepcja interesu grupy spółek. W konsekwencji tak zarysowanego celu pracy, Doktorant sformułował i należycie uzasadnił główną tezę badawczą, w myśl której: ochrona wspólników mniejszościowych spółki zależnej, wedle polskiego modelu prawa grupy spółek, opartego na koncepcji interesu grupy spółek, nie jest wystarczająca.

Praca składa się z dziewięciu rozdziałów, wstępu, zakończenia, wykazu skrótów, literatury, orzecznictwa, a także – jako odrębnych jednostek redakcyjnych – tezy głównej, tez szczegółowych oraz streszczenia.

Konstrukcja pracy jest starannie przemyślana, a jej opis – wraz z uzasadnieniem podjęcia problemu badawczego, a także opisem podmiotowego i przedmiotowego zakresu rozprawy oraz przyjętych metod badawczych – został przedstawiony w rozbudowanym wstępie.

Zakres prowadzonych rozważań jest ściśle podporządkowany zakresowi tematycznemu rozprawy. Doktorant najpierw omówił przebieg prac nad prawem grupy spółek – w ujęciu doktrynalnym oraz normatywnym. Przedstawił modelowe rozwiązania, przyjmowane w zagranicznych porządkach prawnych (głównie niemieckim, francuskim, brytyjskim), a następnie skoncentrował swą uwagę na rozwiązaniu przyjętym przez polskiego ustawodawcę. Szczegółowo został omówiony polski model normatywny, odnoszący się do wyróżnionej przez Doktoranta tzw. sformalizowanej grupy spółek, czyli takiej, w której uczestnictwo zostało wyrażone w drodze uchwały zgromadzenia wspólników. W tej perspektywie analizowane są poszczególne rozwiązania normatywne, w szczególności wiążące polecenia spółki dominującej oraz system środków prawnych, mających na celu zrekompensowanie strat poniesionych przez spółkę zależną, podejmującą określone działania w interesie grupy spółek.

Pod względem warsztatowym praca spełnia wymagania stawiane pracy doktorskiej. Cechuje ją wysoki poziom staranności i rzetelności. Materiał źródłowy (normatywny, orzeczniczy oraz doktrynalny) jest bardzo obszerny, a sposób jego przywoływania odpowiada

wymaganiom przyjętym w pracach naukowych. Na uznanie zasługuje swoboda, z jaką Doktorant porusza się w badanych, zagranicznych porządkach prawnych.

Doktorant posługuje się przejrzystym i komunikatywnym językiem, formułowane zdania nie są nadmiernie rozbudowane, co sprawia, że lektura pracy nie jest uciążliwa.

W odniesieniu do kwestii terminologicznej rozprawy uwagę zwraca posługiwanie się przez Doktoranta wyrażeniem „prawo handlowe” lub „polskie prawo handlowe” (s. 55, 59, 61, 70, 123, 290, 294). Nie mam zastrzeżeń odnośnie do używania tego wyrażenia, ale jeżeli wyrażenie „prawo handlowe” pojawia się obok wyrażenia „prawo cywilne” (tak jest na s. 61), to nasuwa się pytanie, czy Autor kwestionuje zasadę jedności prawa cywilnego?

Nie budzą zastrzeżeń zastosowane w pracy metody badawcze. Przede wszystkim wykorzystana została metoda formalno-dogmatyczna, jak również – w obszernym zakresie – prawoporównawcza oraz historyczna. Każda z tych metod została wykorzystana w taki sposób i w takim zakresie, jaki przyjmowany jest w pracach naukowych z zakresu nauk prawnych.

## **II. Główna teza rozprawy**

Wskazując na procesy globalizacyjne, które zachodzą zarówno w gospodarce europejskiej, jak też światowej, Doktorant słusznie zauważył, że uzasadniają one potrzebę zrzeszania się przedsiębiorców, jako grupy podmiotów współpracujących ze sobą. Celem tej współpracy jest umocnienie pozycji na rynku w warunkach wzmożonej konkurencji, a także zmniejszenie ryzyka prowadzenia działalności gospodarczej, które rozkłada się na większą liczbę podmiotów.

Przeprowadzając badania różnych porządków prawnych Doktorant doszedł do wniosku, że problematyka grupy spółek jest na tyle złożona, iż nie ma jednolitego modelu regulacyjnego w tym względzie. Prowadzone analizy wykazały też, że stworzenie jednolitego modelu grupy spółek byłoby niezwykle trudne ze względu na odmienności historyczne, regulacyjne występujące w poszczególnych krajach. Autor rozprawy przyjął podstawowe założenie, że regulacje prawne dotyczące grupy spółek powinny – z jednej strony – stwarzać odpowiednie narzędzia ułatwiające funkcjonowanie grupy jako całości, a z drugiej strony – zapewniać ochronę interesów podmiotów uczestniczących w grupie, w tym ochronę interesów wspólników mniejszościowych spółki zależnej. Zdaniem Doktoranta, aktualnie w Polsce można wyróżnić grupy spółek umowne oraz faktyczne, które mogą funkcjonować jako struktury sformalizowane i niesformalizowane. W tym kontekście, dobrze kwalifikuje

nieformalną grupę spółek, twierdząc, że nie jest ona ani tzw. ułomną osobą prawną, ani spółką cywilną. Kryterium wspólnego celu gospodarczego nie jest bowiem tożsamy z kategorią różnych interesów (grupy oraz jej uczestników) – s. 150-151.

Przedmiotem szczegółowej analizy są sformalizowane grupy spółek, powstające na skutek podjęcia przez spółkę zależną uchwały o uczestnictwie w grupie, do których odnoszą się przepisy Kodeksu spółek handlowych dotyczące grupy spółek. W odniesieniu do wspomnianej regulacji prawnej Autor sformułował główną tezę badawczą pracy, w myśl której: polski model prawa grupy spółek, oparty na koncepcji interesu grupy spółek, nie zapewnia wystarczającej ochrony wspólników mniejszościowych spółki zależnej (s. 53).

Uzasadnienie powyższej tezy zasadniczej jest wielowątkowe i sprowadza się ono do zbadania i oceny poszczególnych narzędzi (środków prawnych), przysługujących uczestnikom grupy, mających zapewnić ochronę ich jednostkowych interesów prawnych. Wspomniane, ochronne środki prawne stanowią jednocześnie tezy szczegółowe rozprawy, będące przesłankami argumentacyjnymi wspierającymi tezę główną.

### **III. Szczegółowe tezy badawcze**

Poza główną tezę badawczą praca zawiera wiele interesujących tez szczegółowych, które zasługują na uwagę:

1. Z punktu widzenia tematu pracy, niewątpliwie istotną kwestią jest wyjaśnienie pojęcia interesu spółki oraz interesu grupy spółek. Już w pierwszej części recenzji wyraziłem opinię, że brak definicji pojęcia „interes grupy spółek” wyłącza możliwość realizacji przez spółkę interesu grupy w takim zakresie, który nie byłby jednocześnie realizacją interesu indywidualnego samej spółki. Wprawdzie ustawodawca posługuje się pojęciem interesu spółki (np. art. 212 § 2, art. 249 § 1 k.s.h.), jednak go nie objaśnia. Na tle pojmowania tego pojęcia zrodziła się wątpliwość, czy interes spółki ma charakter autonomiczny, czy też nie ma on charakteru autonomicznego względem interesu innych podmiotów, zwłaszcza wspólników oraz podmiotów z otoczenia spółki, czyli interesariuszy. Doktorant przedstawił poglądy doktryny oraz orzecznictwa na temat interesu spółki. Istotne w tym względzie jest zwłaszcza stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z 5 listopada 2009 r. (I CSK 158/09). Autor przywołał dwa fragmenty uzasadnienia tego orzeczenia. W pierwszym fragmencie czytamy, że „nie może istnieć odrębny, samodzielny interes spółki jako osoby prawnej, abstrahujący od wypadkowej interesów wszystkich wspólników” (s. 326). Natomiast w drugim fragmencie (część

cytowanym jako główna teza uzasadnienia wyroku) czytamy, że „interes spółki stanowi kompromis, wypadkową pomiędzy często sprzecznymi ze sobą interesami wspólników mniejszościowych i większościowych” (s. 334). W konsekwencji, Doktorant zajmuje stanowisko, że interes spółki nie ma charakteru autonomicznego wobec interesów innych podmiotów (s. 326). W tym miejscu pod rozważę Autora poddaję, czy dyskusja na temat interesu spółki przebiega na tym samym poziomie, czy zatem nie jest tak, że w cytowanych fragmentach uzasadnienia wyroku Sąd Najwyższy sprowadził do jednego poziomu kwestię posiadania przez spółkę własnego interesu, z drugą kwestią, a mianowicie – w jaki sposób ten interes spółki się kształtuje, czyli kto go kształtuje.

Z kolei, bez wątpienia trafne są uwagi Autora, że interes spółki kształtują zarówno wspólnicy, jak też interesariusze (pracownicy, wierzyciele, kontrahenci, członkowie społeczności lokalnej – s. 326, 331-332). Uwzględnienie interesu interesariuszy może być niekiedy trudne do realizacji, gdyż żaden przepis nie wskazuje, kogo można uznać za interesariusza. Jednakże Autor słusznie zauważa, że niektóre przepisy Kodeksu spółek handlowych przyznają prymat interesom innych podmiotów, aniżeli interes wspólników. Dotyczy to zwłaszcza ochrony kapitału zakładowego, postępowania konwokacyjnego przy obniżeniu kapitału, czy też pierwszeństwa zaspokojenia wierzycieli w przypadku likwidacji spółki. Ostatecznie, Doktorant trafnie podsumowuje, że interesy podmiotów z otoczenia spółki mają jedynie subsydiarny charakter, a powołanie się na ich interesy nie przełamuje prymatu interesu wspólników (s. 333)

2. Interes spółki jest także kategorią pojęciową uwzględnianą na poziomie grupy spółek. Pojawia się tutaj dylemat (podobnie, jak w przypadku samej spółki), czy interes grupy spółek stanowi kategorię pojęciową odrębną od interesów uczestników grupy. Podejmowanie pewnych działań w interesie grupy spółek może być zbieżne lub co najmniej niesprzeczne z interesem spółki uczestniczącej w grupie. Jednak w przypadku sprzeczności, spółka musiałaby realizować interes grupy spółek (s. 339). Analizując relację między interesem grupy a interesem spółki Autor podkreśla, że w świetle art. 21<sup>1</sup> § 1 k.s.h. możemy mówić nie tylko o odrębności kategorii interesu grupy spółek, lecz także o równorzędności tego pojęcia w stosunku do pojęcia interesu spółki (s. 343). Poddając wspomniany przepis głębszej analizie Doktorant doszedł do wniosku, że wyróżnienie kategorii interesu grupy spółek oznacza zezwolenie na kierowanie się przez spółkę uczestniczącą w grupie interesem grupy – również wtedy, gdy jest to sprzeczne z interesem samej spółki. Powyższą sytuację Autor, w ślad za stanowiskiem piśmiennictwa,

określił mianem „legalnego działania na szkodę spółki uczestniczącej w grupie” (s. 349). Możliwość poniesienia szkody przez spółkę zależną znajduje normatywne potwierdzenie w przepisach dotyczących instytucji wiążących poleceń.

3. W polskim ujęciu prawa grupy spółek kluczowe znaczenie mają nie tylko pojęcia interesu grupy oraz interesu spółki, ale także instytucja wiążących poleceń. Doktorant analizuje problematykę możliwości wydawania zarządowi wiążących poleceń przed nowelizacją Kodeksu spółek handlowych z 2022 r. oraz po tej dacie. Porównanie treści art. 219 § 2 k.s.h., odnoszącego się do spółki z o.o., oraz art. 375<sup>1</sup> k.s.h., dotyczącego spółki akcyjnej, wzbudza uzasadnione wątpliwości, czy zgromadzenie wspólników spółki z o.o. może wydawać zarządowi wiążące polecenia. Autor przedstawia stanowisko opowiadające się zarówno za, jak też przeciw możliwości wydawania wiążących poleceń w spółce z o.o. Na marginesie tych rozważań pragnę zauważyć, że przywołany na s. 295, w przyp. nr 681, A. Szumański, przeciwnie niż przyjmuje Doktorant, uważa że „dopuszczalne jest w spółce z o.o. dawanie przez zgromadzenie wspólników wiążących poleceń zarządowi” (S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, Kodeks spółek handlowych. Tom II. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Komentarz do artykułów 151-300, Warszawa 2014, s. 488). Ostatecznie, Autor przychyliła się do stanowiska większościowego, dopuszczającego wydawanie wiążących poleceń przez zgromadzenie wspólników spółki z o.o. Stanowisko to jest, moim zdaniem, wątpliwe nie tylko z punktu widzenia zasad podziału kompetencji między organami spółki, ale też wiążące polecenie nie mieści się w kategorii odnoszących się do członka zarządu ograniczeń, o których mowa w art. 207 k.s.h.

Z kolei, w grupie spółek instytucja wiążącego polecenia jest instrumentem realizacji interesu grupy. Autor poprawnie przedstawia przesłanki wydania wiążącego polecenia oraz analizuje jego treść, jednocześnie podkreślając, że jest to środek prawny skrajnie sformalizowany, mało efektywny, sprawiający trudności w oszacowaniu korzyści bądź szkody związanej z jego wprowadzeniem (s. 302). Moje wątpliwości dotyczące wiążących poleceń dotyczą dwóch kwestii. Po pierwsze, w rozważaniach Autora nie znajduję odpowiedzi na pytanie, czym w ogóle jest wiążące polecenie. Na s. 294 czytamy, że: „wiążące polecenie może zostać umiejscowione w kategorii działań pozaprawnych. Traktowane będzie wówczas jako zdarzenie faktyczne, a nie czynność prawna”. Czy na podstawie przywołanej wypowiedzi, stosując rozumowanie oparte na regule *a contrario*, należy uznać, że wiążące polecenie z art. 21<sup>2</sup> k.s.h. jest czynnością prawną? Po drugie, opierając się na art. 21<sup>2</sup> § 3 k.s.h., Doktorant

słusznie stwierdza, że „Podjęcie uchwały o wykonaniu polecenia jest obligatoryjne, chyba że zachodzą ustawowo określone przesłanki odmowy jego wykonania” (s. 301). W tym względzie moje wątpliwości budzi nie samo wykonanie wiążącego polecenia, ale wykonanie obowiązku podjęcia uchwały o wykonaniu polecenia. Na podstawie doświadczenia z ostatnich lat można stwierdzić, że samo istnienie ustawowego obowiązku nie gwarantuje jego realizacji, np. w odniesieniu do niektórych wyroków Trybunału Konstytucyjnego, Rząd nie realizował obowiązku ich publikacji. Nasuwa się zatem pytanie, jak ten obowiązek wyegzekwować.

4. Tezę, że model koncepcji interesu grupy spółek nie zapewnia wystarczającej ochrony wspólników mniejszościowych spółki zależnej, Doktorant uzasadnia na tle odpowiedzialności piastunów organów spółki, w przypadku naruszenia ciążących na nich obowiązków (art. 293 k.s.h.). W tym kontekście jest rozważana kwestia działania w granicach dopuszczalnego ryzyka gospodarczego i stosowania reguły BJR (*business judgment rule*), a także sporne zagadnienie, czy naruszenie obowiązku starannego działania stanowi samodzielną przesłankę odpowiedzialności (s. 374-380). Doktorant zwraca uwagę, że po wprowadzeniu do Kodeksu spółek handlowych przepisów o grupie spółek członkowie organów, a także prokurent oraz likwidator spółki uczestniczącej w grupie, mogą powoływać się na działanie lub zaniechanie w interesie grupy, jeżeli spółka ujawniła uczestnictwo w grupie spółek. Celem tej regulacji jest wyłączenie osobistej odpowiedzialności wynikającej z zasad ogólnych (s. 383). Autor opowiada się za dopuszczalnością stosowania wspomnianej zasady, wynikającej z art. 21<sup>1</sup> § 1 k.s.h., także w stosunku do nierejestrowych grup spółek (s. 384).

5. Analizując problematykę odpowiedzialności spółki dominującej wobec spółki zależnej Doktorant stwierdza, że przed nowelizacją Kodeksu spółek handlowych z 2022 r. w odniesieniu do holdingów umownych odpowiedzialność ta miała charakter kontraktowy. Natomiast sporny był charakter omawianej odpowiedzialności w przypadku holdingów opartych na powiązaniu kapitałowym oraz personalnym. Dyskusyjny charakter roszczeń spółki zależnej i jej wspólników mniejszościowych nie sprzyjał ochronie tych ostatnich podmiotów. Przysługująca wspólnikom możliwość wytoczenia powództwa na rzecz spółki o naprawienie wyrządzonej jej szkody (*actio pro socio*), była środkiem ochrony o charakterze pośrednim, a tym samym – w ocenie Doktoranta – nieefektywnym (s. 393).

6. Podstawę odpowiedzialności spółki dominującej wobec spółki zależnej za szkodę powstałą wskutek wykonania wiążącego polecenia stanowi art. 21<sup>12</sup> k.s.h. Poddając analizie powyższy przepis Autor zwrócił uwagę na dyskusyjny charakter omawianej



odpowiedzialności, aczkolwiek przedstawił argumenty na rzecz jej kontraktowego charakteru (s. 401). Słusznie wskazuje, że na podstawie art. 2 k.s.h. do odpowiedzialności odszkodowawczej spółki dominującej należy stosować przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące szkody, związku przyczynowego, przyczynienia się poszkodowanego (art. 361-363 k.c.).

7. Instrumentem prawnym, chroniącym interesy wspólników spółki zależnej uczestniczącej w grupie spółek, jest odpowiedzialność spółki dominującej za obniżenie wartości przysługującego mu udziału, jeśli obniżenie było następstwem wykonania przez spółkę zależną wiążącego polecenia (art. 21<sup>13</sup> k.s.h.). Autor opowiada się za deliktowym charakterem tej odpowiedzialności, gdyż między spółką dominującą a wspólnikami spółki zależnej nie istniało wcześniej zobowiązanie. Jednocześnie poddaje krytyce zakres podmiotowy odpowiedzialności z art. 21<sup>13</sup> k.s.h., gdyż – zdaniem Doktoranta – nie ma uzasadnienia, dlaczego wspólnicy mniejszościowi, dysponujący więcej niż 25 % głosów w kapitale zakładowym, nie mogliby korzystać z tej ochrony (s. 409). Ponadto, Autor sygnalizuje dalsze trudności związane z wykazaniem przesłanek odpowiedzialności deliktowej, które dotyczą głównie ograniczenia informacji o wydaniu wiążącego polecenia, a następnie o jego wykonaniu (s. 424).

8. W związku z uczestnictwem spółki zależnej w grupie spółek Doktorant analizuje problematykę utraty przez wspólników mniejszościowych członkostwa w spółce. Trafnie zwraca uwagę, że instrumentem ochrony wspólników mniejszościowych jest uprawnienie „wyjścia ze spółki” realizowane w drodze żądania odkupu ich udziałów przez spółkę dominującą, przewidziane w art. 21<sup>10</sup> k.s.h. Autor podnosi jednak pewne kwestie proceduralne, które mogą utrudniać realizację tego środka ochrony interesów wspólników mniejszościowych (np. częstotliwość możliwości zgłoszenia żądania odkupu). Trafnie przy tym zauważa, że instrumentem ochrony wspólników mniejszościowych nie jest przysługujące spółce dominującej prawo żądania wykupienia udziałów wspólników mniejszościowych spółki zależnej.

Z kolei, analizując tzw. tradycyjne sposoby wyjścia wspólników ze spółki Doktorant omawia instytucje: wyłączenia wspólnika, umorzenia udziałów oraz zbycia udziałów. W tym kontekście podniesiona została kwestia zakończenia członkostwa w spółce w drodze jednostronnego wypowiedzenia umowy spółki (s. 459). Autor dostrzega, że jest to sprawa dyskusyjna, jednak wypowiedzenie takie uznaje za dopuszczalne pisząc, że powinno ono być związane z ustaniem więzi między wspólnikiem a spółką, dokonywanym poprzez zbycie lub

umorzenie udziałów. Oceniając tę propozycję należy zauważyć, że jeśli wypowiedzenie jest powiązane ze zbyciem udziałów, to nie ma ono charakteru jednostronnej czynności prawnej, lecz jest elementem umownej czynności prawnej. Natomiast, jeżeli wypowiedzenie jest powiązane z umorzeniem, wówczas zdarzeniem prawnym powodującym utratę członkostwa w spółce jest właśnie umorzenie działu, a samo wypowiedzenie jest jedynie przesłanką umorzenia.

### **III. Strona formalna rozprawy**

W pierwszej części recenzji wyraziłem ogólną pozytywną ocenę warsztatu pisarskiego Autora rozprawy. Podtrzymuję tę ocenę, niemniej chciałbym zwrócić uwagę na pewne uchybienia, które, przy tak obszernym opracowaniu jak recenzowana praca, zawsze występują. W warstwie językowej zdarzają się nieliczne błędy pisarskie bądź sformułowania języka potocznego, np. „na pierwszy rzut oka” (s. 99, 298), „powinien był wynikać” (s. 120), „Owe usankcjonowanie” (s. 382, 419), „odpowiedzialność nie zajdzie” (s. 215), „Ów równoważenie” (s. 368). Poza tym, Doktorant dość oszczędnie posługuje się znakami interpunkcyjnymi, zwłaszcza obok wyrażen: „z jednej strony”, „z drugiej strony”. Nie należy również rozpoczynać jednostki redakcyjnej tekstu na stronie, jeśli miały na tej stronie pozostać jedynie tytuł tej jednostki redakcyjnej – w przypadku recenzowanej pracy jest to częsta praktyka.

Wskazane drobne mankamenty stylistyczno-pisarskie, jak wcześniej zaznaczyłem, nie są liczne i nie wpływają one na pozytywną ocenę rozprawy, zarówno pod względem merytorycznym, jak też formalnym. Już w pierwszej części recenzji podkreśliłem bogaty materiał źródłowy wykorzystany w pracy – zarówno krajowy, jak też zagraniczny. Sposób przywoływania poszczególnych pozycji źródłowych odpowiada standardom pracy naukowej.

### **IV. Konkluzja**

Na podstawie przedstawionych powyżej ocen cząstkowych stwierdzam, że recenzowana dysertacja świadczy o dobrym przygotowaniu Autora do pracy badawczej. Lektura rozprawy ujawnia bowiem jego zdolność do samodzielnego formułowania poglądów oraz umiejętność rzeczowej ich argumentacji.

W podsumowaniu stwierdzam, że praca Pana mgr. Mateusza Buszkiewicza pt. „Koncepcja interesu grupy spółek oraz jej zastosowanie w polskim porządku prawnym na przykładzie ochrony wspólników mniejszościowych spółki zależnej” odpowiada wymaganiom

rozprawy doktorskiej, określonym w art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tekst jedn. Dz.U. z 2023 r. poz. 742 ze zm.), gdyż:

- stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego,
- wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną autora w zakresie nauk prawnych,
- świadczy o umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej,

tym samym, stanowi podstawę do podjęcia dalszych etapów postępowania w sprawie nadania Panu mgr. Mateuszowi Buszkiewiczowi stopnia naukowego doktora nauk prawnych.

Szczecin, dnia 26 lutego 2024 r.

  
dr hab. Zbigniew Kuniewicz, prof. US